

Moim prywatnym zdaniem...

Sila strachu

Konstanty Radziwiłł



W październiku często mówi się o pieniądzach. W tym roku szczególnie. Jak Polska długa i szeroka wszyscy dyskutują o podwyżce wynagrodzeń w służbie zdrowia. Ma ona dotrzeć do beneficjentów już na początku listopada! Ale czy starczy dla wszystkich? I jak ją rozdzielić? Czy wszystkim po równo? Czy są tacy, którym powinno się dać więcej? Czym należy się kierować rozdzielając pieniądze w zakładzie: potrzebą poszczególnych osób (wszyscy mają jednakowe żołądki), czy interesem ogólnospołecznym (emigracja lekarzy, odchodzenie od *białych* za-

ra wśród pracowników bynajmniej nie jest spokojna. Najgłupsze jest jednak to, że wszyscy mówią o pieniądzach, które w tym roku i tak należały się placówkom opieki zdrowotnej – wszakże nikt żadnych dodatkowych środków spoza NFZ-u nie dał!

Myśląc już tylko o (mogących zniknąć jak fatamorgana) pieniądzach, Senat bez poprawek przyjął ustawę o Państwowym Ratownictwie Medycznym w wersji dalekiej od ideału. Wszystkie rozsądne poprawki upadły ze strachu, że jeśli ustawa trafi znowu do Sejmu, to ten może nie zdążyć zająć się nią przed ewentual-

” Przy okazji podwyżek najgłupsze jest to, że wszyscy mówią o pieniądzach, które w tym roku placówkom opieki zdrowotnej i tak się należały ”

wodów), czy interesem zakładu (najwięcej dla zakładu *zalatwia* kadra kierowniczo-finansowa)? Czy ma znaczenie, że całą podwyżkę *wymusili* strajkami i protestami głównie lekarze? A co z lekarzami i lekarzami dentystami, stażystami i rezydentami oraz pracownikami zakładów będących podwykonawcami kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia (przecież także oni pracują na wykonanie kontraktu)? Jak rozwiązać problem pracowników podstawowej opieki zdrowotnej zatrudnionych w wieloprofilowych zoz-ach, którzy nie są objęci podwyżką (mimo że ich zakłady otrzymując w poprzednich miesiącach nieco większe środki wynikające z regulacji kapitału, nie dały im tego odczuć w postaci wyższych wynagrodzeń)? Nie są to problemy akademickie, zwłaszcza, że Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy już przygotowuje się do nowych strajków i atmosfery

Samorozwiązaniem. Dlatego kulawą ustawę, którą zaraz trzeba będzie naprawiać, wysłano co szybciej do podpisu prezydenta. Wszystko po to, aby uratować pieniądze obiecane na nią w nieprzyjętym jeszcze przyszłorocznym budżecie.

W związku z ostatnio panującą modą na pieniądzu z Unii Europejskiej (najczęściej liczone w miliardach euro) także wielu w ochronie zdrowia zaostriżyło sobie apetyty. Nic jednak nie wskazuje na to, aby ziścił się sen o tych górach złota. Ani władze centralne, ani regionalne nie kwapią się do przyznania ich właśnie placówkom opieki zdrowotnej. Z powodu jakichś idiotycznych urzędniczych skrupułów są nawet problemy z wykorzystaniem ich na kształcenie pracowników medycznych. Trzeba więc walczyć o to, aby przynajmniej jakiś ochłap z tej puli trafił do służby zdrowia. ■